

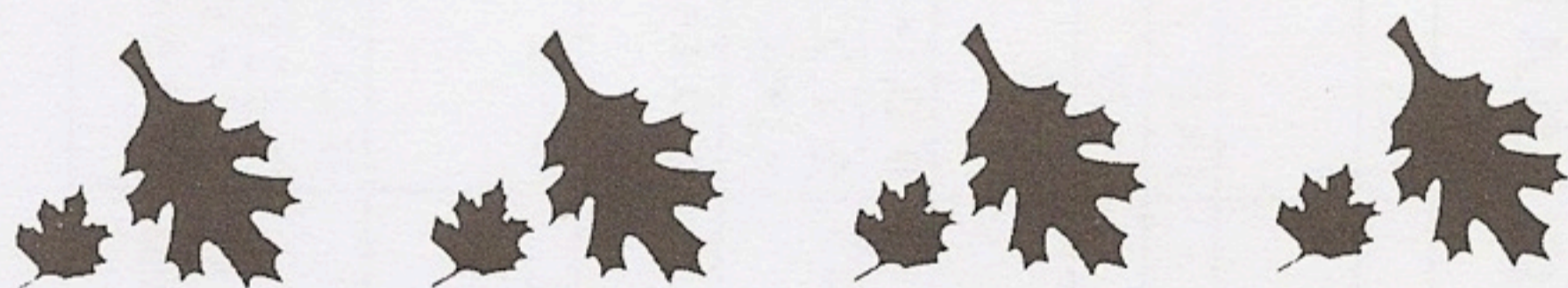
interpretacji przebiełem PKI z dobrego na stowarzyszony. A powiadają starzy ludzie, że tramwaj ogłupia...

LOPka nie nastreczyła trudności (jak się wydaje Piotr przechytrzył). Ostatni punkt J braliśmy już w niedoczasie, a potem bieg na światła mety.

Etap bardzo mi się podobał. Chociaż narobiliśmy sporo głupot, ale cały czas wiedzieliśmy o co tu chodzi. A właśnie o to chodzi, żeby uczestnik wiedział, a mimo to popełniał błędy. Do pełnego zadowolenia brakowało tylko gorącej herbaty na mecie.

Ten intensywny inowski weekend dał nam w kość. Ale jednocześnie – ile frajdy!

Stanisław Łuć



AZYMUT WARSZAWSKI – pismo uczestników InO
Wydaje: Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację
Red. Naczelny: Stanisław Łuć
Zespół redakcyjny nr 17: Mateusz Duszyński, Marek Nadolski, Dariusz Walczyna, Adam Wąsowski
Nakład: 100 egz.
Adres do korespondencji: Stanisław Łuć 01-842 Warszawa
ul. Reymonta 10A m 237



POPRAWIONE WYNIKI XXXI KONKURSU O TMWIM

Lp	Nazwisko i Imię	Orient	Wyrzpa	Zimowe Tropy	Idy Marcowe	Zawor	Cieniasy	Anino	Czerwcowe	MIKOWMano	Jesien Idzie	ListIno	Podkurek	Mok-Ino	Ino U Piotra	Zimowe Zno	SUMA
1	Krasuski Marcin			955		1000		1000		1000	1000	963	1000	997	1000	982	6000
2	Cegińska Jan					1000		1000		1000	1000	963	1000	997	1000		6000
3	Krochmal Andrzej		1000	996			1000	1000				1000			966	1000	5996
4	Krochmal Małgorzata	902	983	1000	977	974	954	1000				990	735	998			5948
5	Krochmal Grzegorz	902	983	997	977	974	954	1000					735	998			5929
6	Gronau Tomasz	982		951	948	703	994	998	835	973	779	955		987	965	489	5899
7	Nadolski Marek	701	898	936	981	855	942	1000	965	926	956	1000	739	990	792	945	5892
8	Cegliński Janusz	1000	952	931	904	980						997	844		955	342	5815
9	Łuc Stanisław	1000			980			961				997	844		955		5737
10	Palicki Grzegorz	650		935		834	873	1000	965	869	798		649	1000		945	5718
11	Walczyna Dariusz	895		989	904		970		704	835			703	997		823	5590
12	Drozd Marcin	746	993				958		942	974		965					5578
13	Ostrowski Maciej	547	731	902	874		869	995	735	905		928	228			113	5473
14	Zielczyński Mieczysław	767		961	1000	708		932		781				992		301	5433
15	Zielczyńska Helena			957	1000	708		932		781				992		301	5370
16	Herman-Łycki Leszek	866	526	937	824	148	581	950	761	795	593	571	654	975			5347
17	Siwiec Mariusz				928	486	835	762	237	871	972	878	607	861	330	434	5345
18	Herman-Łycka Ula	866			824	148	581	950	761	795				975			5171
19	Makiela Kazimierz	746		989						946	760	1000	728		334	248	5169
20	Kamela Robert	895			903		970		1000	835		965	703		727		5033
21	Drozda Wojciech		993				958			974							4890
22	Duszyński Mateusz				981					926	956	1000		990			4853
23	Wąsowski Adam			933		342		978	620	594	779	542	654				4558
24	Nagowski Marcin					834	873	1000		869			649				4225
25	Wosińska Agnieszka	667	731		738	658						618	661	477			4073
26	Pawelczuk Waldemar	805														274	3835
27	Zaremba Grzegorz	701			811		861			953	868	935	728	477			3578
28	Pietrzak Mariusz	602			857	642		960									3061

29	Kowalczyk Marcin	769			786									600	900		3055
30	Michalczyk Olena	419		977		656	940										2992
30	Szczerbiński Mariusz	419		977		656	940					677					2992
32	Orlański Piotr	891				555		760		953	798						2883
33	Łagowski Mariusz						942								702		2693
34	Milej Jan																2631
35	Banaszek Janusz	833			933	463											2591
36	Kwečka Zbigniew							956					362				2531
37	Glinka Tadeusz				962										372		2327
38	Pietrzak Roman	602				642		960									2204
39	Sobczyński Łukasz	694			752	723											2169
40	Banaszek Maciej	597			838	720											2155
41	Banaszek Łukasz	694			888	460											2042
42	Drozd Dariusz						958		1000								1958
43	Ruzikowski Krzysztof					342		969		594							1905
44	Kowalczyk Krzysztof	597			838							444					1879
45	Kwečka Andrzej				786			956									1742
46	Antkowiak Dorota													993		742	1735
46	Maszer Wojciech													993		742	1735
48	Orzechowski Piotr													973	702		1675
49	Kulik Katarzyna	650						1000									1650
50	Grzebisz Małgorzata					420		994					207				1621
51	Przychodzeń Andrzej	903			717												1620
51	Przychodzeń Jolanta	903			717												1620
53	Laskowski Maciej				656	940							653				1596
54	Stańczyk Krzysztof	684			245												1582
55	Zakrzewski Mariusz				420			994									1414
56	Jedynak Agnieszka				222	282										872	1376
56	Rogowski Bartłomiej				222	282										872	1376
58	Glinka Marcin														372		1365
59	Kozłowski Tomasz				888	459											1347
60	Krasuska Klara							1000									1000
60	Krasuski Bartłomiej							1000				1000					1000
60	Kędziorek Andrzej							998									998
63	Landowska Anna							988									988
64	Pytlak Elżbieta							988									988
64	Krystecki Dariusz							978									978
66	Wróbel Szymon																975
67	Zawadzka Anna																975



Jesienne liście 98

Impreza odbywała się w Nowym Dworze Mazowieckim pod koniec października. Pogoda była prawdziwie jesienna: od rana lał ulewny deszcz, było zimno i w ogóle paskudnie. Stawiłem się na imprezie spóźniony ok. 1,5 godziny, zmoknięty i wkurzony, bo mój partner akurat został wezwany do jakiejś awarii w pracy. Do zadań należało:

- pokonanie w czasie 30 + 10 min. trasy wyznaczonej na mapie,
- pomiar azymutu za pomocą kompasu z wyznaczonego punktu podanego w komunikacie technicznym,
- pomiar odległości „na oko”,
- test „Nowy Dwór Mazowiecki wczoraj i dziś”,
- niespodzianka.

Rozwiązałem niespodziankę, pokombinowałem nad testem i ruszyłem w trasę. Trasa krótka, ok. 2,5 km, ale czas na jej pokonanie też nie był zbyt długi. Chytrze jednak dowiedziałem się, że jestem jedynym uczestnikiem w kategorii TS. Kiedy wychodziłem w trasę, widziałem jak organizator już wypisuje dla mnie dyplom za zajęcie I miejsca. Ponieważ deszcz zalewał mi okulary, co dość drastycznie ograniczało widoczność, stwierdziłem, że nie będę biegać. Nawet jeśli wpadnę w czas, to mówi się trudno (i tak musiałem wygrać). Można było chodzić drogami, albo suchymi rowami. Wybrałem wariant drugi. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że te „suche” rowy przestały być suche i szybko zaczęło mi chlupać w butach. Mapka była prosta: zwykła szwajcarka, bez „atrakcji” typu odwrócenie, lustrzanka, zamiana pól miejscami

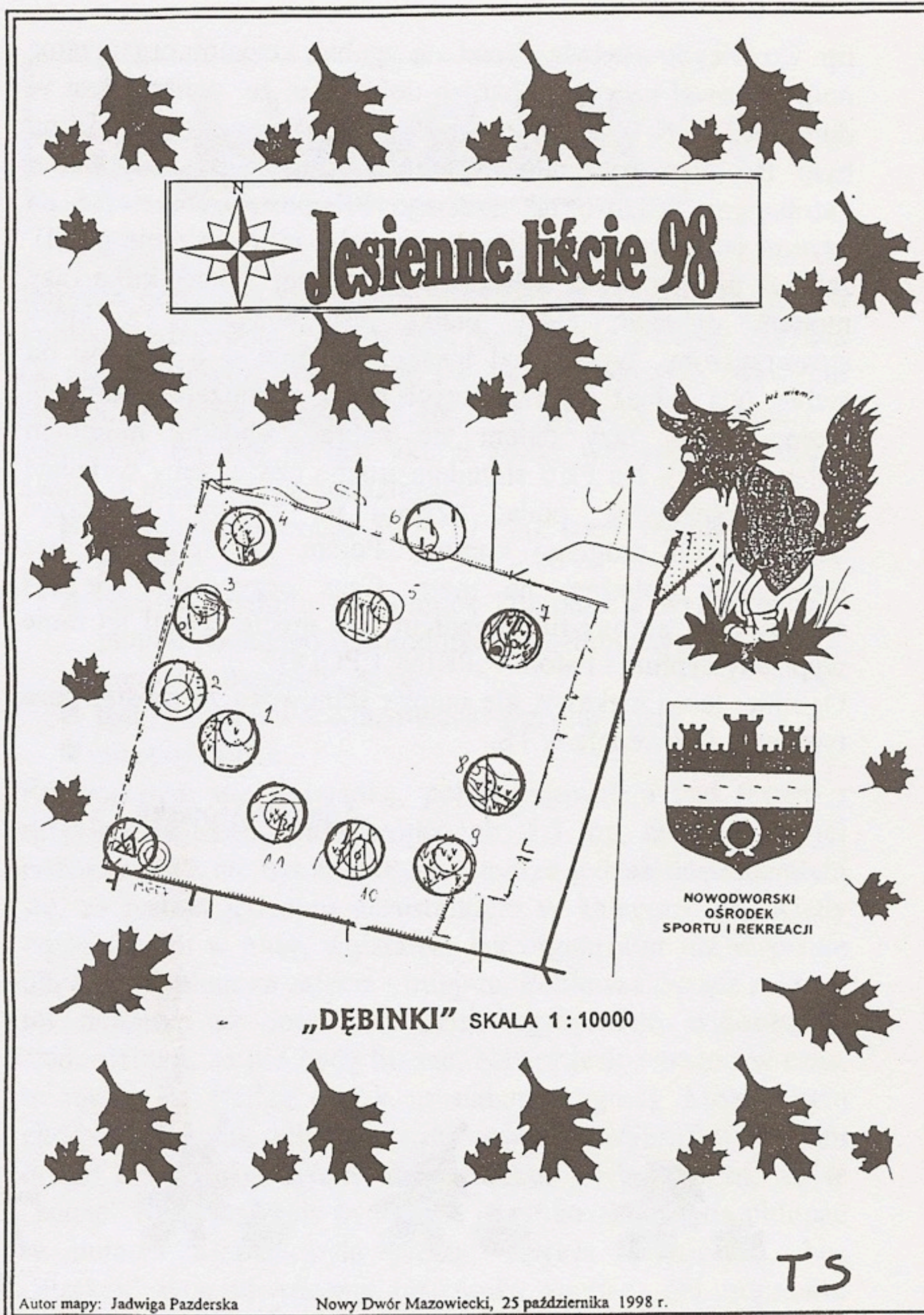
itp. Co więcej, gdybym chciał się zgubić, uczynny organizator poinformował na starcie bardzo dokładnie, że: punkt 1 jest w dole, PK2 na N-W końcu rowu, PK3 S zakręt rowu itd. Można było iść niemal z zamkniętymi oczami, więc żeby sobie uatrakcyjnić zabawę od trzeciego PK postanowiłem iść na azymut przez krzaczory (stać mnie było, nikt mnie nie gonił). Jak już pisałem trasa była prosta, niemniej jednak kilka razy miałem dylemat: który punkt jest właściwy, a który stowarzyszony, biorąc pod uwagę, że stoją o 8 kroków od siebie, oba jednak na wskazanych przez organizatora formach terenu. (Dwa razy dałem się nabrać, chociaż mógłbym polemizować). Na PK6 straciłem trochę czasu, żeby wykonać zadania specjalne: podać azymut na komin i zmierzyć odległość od drugiego komina. Potem już spokojnie bez problemów dotarłem na metę. Czas oczywiście nie był rewelacyjny, ale jak już mówiłem, na mecie czekał na mnie wypisany dyplom i batonik „PRINCEPOLO”. Ogólnie: teren ciekawy, ale mapka stanowczo za prosta, poza tym mała frekwencja w TS.

Adam Wąsowski



JESIEŃ IDZIE

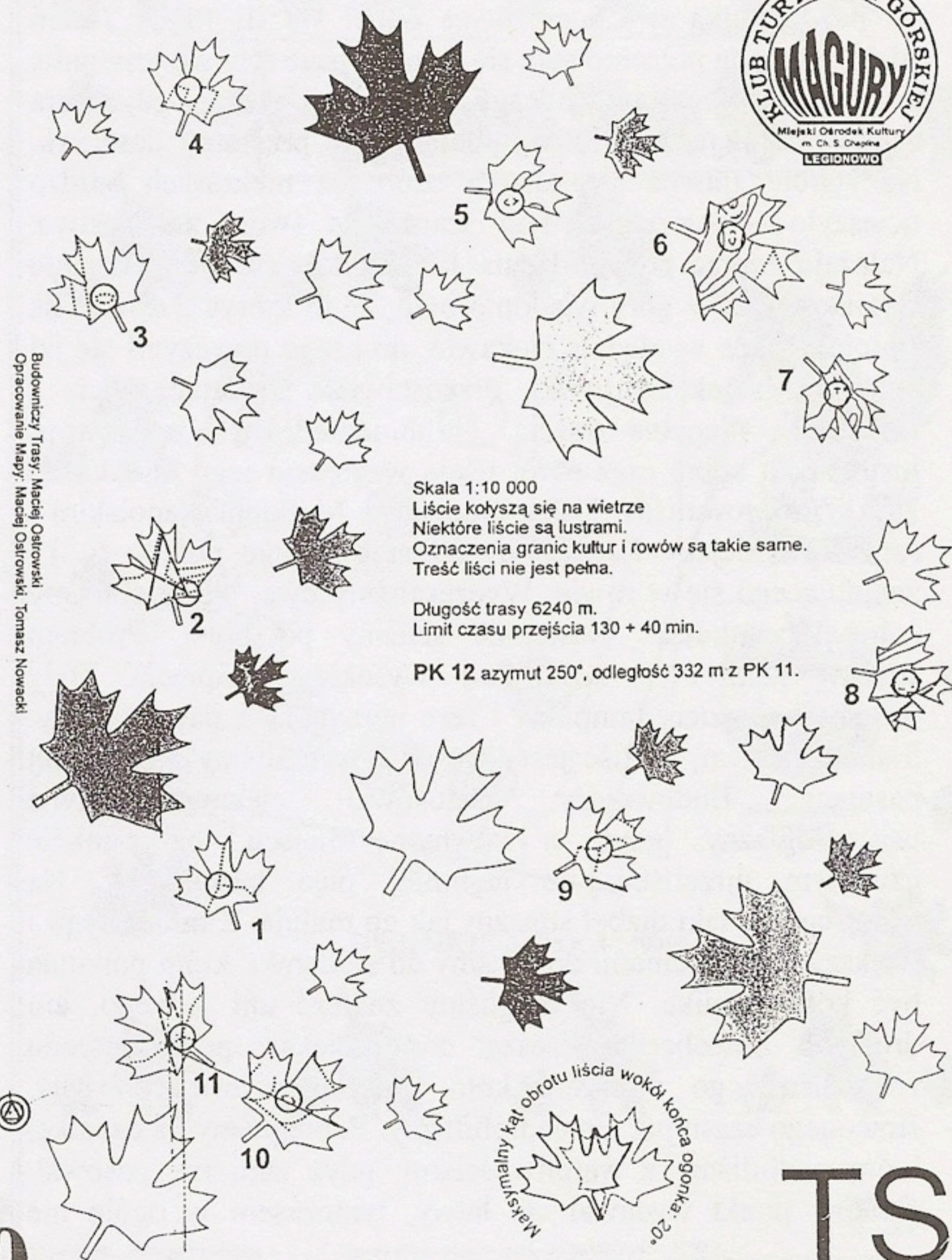
18 października w Choszczówce odbył się III Rajd „Jesień Idzie”. Pogoda prezentowała się rzeczywiście typowo jesiennie, co nieliczni uczestnicy odczuli na własnej skórze, gdyż aura fundowała świecące słońce, jak również przelotny deszczyk. Na starcie zjawiała się garstka osób, co niektórych bardzo ucieszyło – weszli w tym szansę na swoje zwycięstwo. Należało zebrać potwierdzenia 12 punktów (w tym jeden do wyznaczenia – z góry wiadomo było, że to któryś z dwóch na starcie). Mapa wyglądała ciekawie, do czego przyczynił się jej autor – Maciek Ostrowski. Przedstawiała spadające liście z naniesioną niepełną treścią. Utrudnieniem była możliwość lustrzanych odbić oraz obrót liścia względem jego ogonka do 20° . Wystartowaliśmy. Ja w drużynie z Markiem Nadolskim i Jankiem Milejem. Zaczęliśmy od najbliższego punktu tj. 11 znajdującego się w rowie. Wyczesaliśmy dwa, ale podbiliśmy „chyba pewniaka”. Następnie szliśmy po kolei. Problem sprawił nam PK2 koło linii wysokiego napięcia. Były rozstawione cztery lampiony i zero pomysłów z naszej strony. Stańmo na tym, że liść jest lustrem i wybraliśmy najbardziej pasujący. Budowniczy zastosował ciekawy chwyt psychologiczny, gdyż w pewnym miejscu, na punkcie czwartym ujrzelśmy co najmniej pięć lampionów. Na szczęście nie taki diabeł straszny jak go malują. Z mniejszymi i większymi problemami dotarliśmy do siódemki, która powinna być koło paśnika. Nie mogliśmy znaleźć ani jednego, ani drugiego. Zniechęceni, czesząc coraz większe połacie terenu znaleźliśmy go wreszcie koło gęstych zarośli. Niestety, straconego czasu już nie nadrobiliśmy. Pobiegliśmy na ósemkę, którą podbiliśmy z wątpliwościami, gdyż nam nie pasował. Kolejny punkt wydawał się łatwy, tymczasem w ogóle nie



Jesień Idzie '98

Jesienna szwajcarka na wietrze

III Turystyczny Rajd na Orientację
Lasy Legionowskie, 18 października 1998 r.



Skala 1:10 000
Liście kołyszą się na wietrze
Niektóre liście są lustrami.
Oznaczenia granic kultur i rowów są takie same.
Treść liści nie jest pełna.

Długość trasy 6240 m.
Limit czasu przejścia 130 + 40 min.

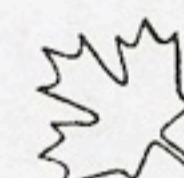
PK 12 azymut 250°, odległość 332 m z PK 11.

Budowniczy Trasy: Maciej Ostrowski
Opracowanie Mapy: Maciej Ostrowski, Tomasz Nowacki

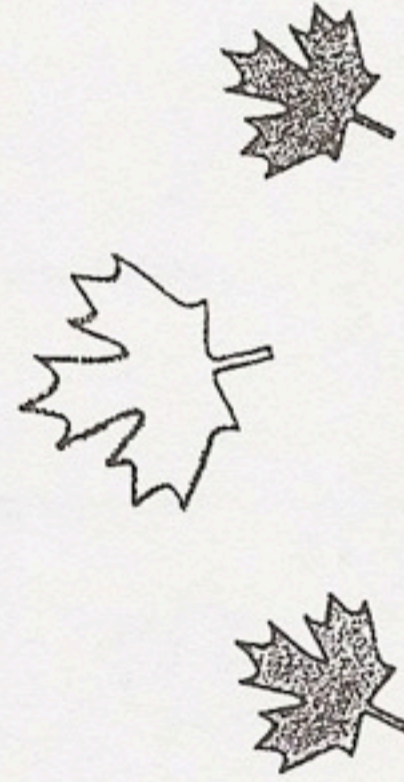
mogliśmy go znaleźć i jak się później okazało – wzięliśmy towarzysza. Przedostatni był na górze w krzaczkach i pozostało nam do rozstrzygnięcia, który punkt podbić na mecie jako 12. Po szybkiej (acz słusznej) decyzji oddaliśmy kartę z gorzką myślą, że „zjadł” nas czas, który straciliśmy na trasie. Okazało się, że właściwie wszyscy mieli spore problemy, aby się zmieścić w limicie podstawowym. Nawet zwycięzcy Marcin Krasuski i Jan Cegiełka tylko w rubryce „czas” otrzymali punkty karne.

Ogólnie trzeba przyznać, że trasa była dobrze przygotowana, tylko frekwencja... no cóż, może za rok dopisze...

Mateusz Duszyński



M	Nazwa	Skład drużyny	bpk	pks	pkm	zo	czas	pkt	TMWIM
1		M. Krasuski J. Cegiela	0	0	0	0	28	28	1000
2	Nimfa	M. Siwiec	0	25	0	10	22	57	972
3		M. Nadolski J. Milej M. Duszyński	0	50	0	0	24	74	956
4	GO-GO	W. Pawelczuk	90	50	0	0	27	167	868
5	Łaziki	G. Palicki	0	50	0	0	190	240	798
6		M. Lagowski A. Wąsowski	0	150	0	0	110	260	779
7		K. Makiela	180	50	0	0	50	280	760
8	MT	T. Gronau	180	25	60	0	25	290	751
9		L. Herman-Łzycki	0	75	0	0	380	455	593



XI MOK-INO '98

22 listopada 1998 roku Komisja Imprez na Orientację Mokotowskiego Oddziału PTTK w osobie Krzysztofa Stańczyka (i niezawodnej rodziny) zorganizowała XI Mok-InO w Choszczówce. Mimo siarczystego mrozu (termometry wskazywały -15°C), na starcie w kategorii TS stanęło 16 zespołów (28 uczestników). Każdy zespół otrzymał kolorową mapę na której organizatorzy nanieśli cztery PK, oraz LOP z dwoma PK. Do zadań uczestników należało:

- wykreślić PK 1,
- wykreślić PK 3,
- rozwiązać zadanie specjalne: podać azymut z PK2 z LOP na start.

Całkowita długość trasy wynosiła 4,3km, a limit 100+25 minut. PK 1 okazał się punktem wariantowym, bowiem azymut ze startu dwukrotnie przecinał napotkane rowy. Problem powstał przy podbiciu drugiego PK 1. Z mapy wynikało, że jest on usytuowany w rowie pomiędzy dwoma świetlinkami. Niestety, świetlinki były mało czytelne w terenie, a wspomnianego rowu nie udało nam się odnaleźć. Organizator ustawił tu dodatkowo punkt stowarzyszony. Nie pozostało nic innego jak dokładnie namierzyć się na wyznaczony punkt od drogi. Zajęło nam to dużo cennego czasu, a i tak po podbiciu PK nie byliśmy pewni czy punkt jest właściwy. Na mecie, po gorącej dyskusji, organizatorzy uznali oba potwierdzenia za właściwe. Potwierdzenie PK 2 nie stanowiło problemu. Schody zaczęły się przy PK 3, błąd w wykreśleniu kosztował nas dobre 20 minut daremnych poszukiwań i czesania terenu i gdyby nie pomocna dłoń Grzeška Palickiego (czytaj: mapa z wykreśloną poprawnie pozycją PK 3) to pewnie szukalibyśmy tego punktu aż do zmroku albo i dłużej.

Teraz przyszła kolej na LOP. Kolejno odnajdujemy oba PK, zaznaczając na mapie pozycję PK 2 na LOP (odpowiedź na zadanie specjalne: azymut na start wynosi 169°).

Pomału zaczynamy odczuwać zmęczenie, a mróz daje nam się we znaki. Dla rozgrzewki postanawiamy pozostałą część trasy pokonać marszobiegami. Do potwierdzenia pozostały jeszcze trzy punkty kontrolne, które nie sprawiły nam problemu, choć gdyby to właśnie tam ustawione były stowarzysze, to trzeba by się było nieźle nakombinować, aby ustalić właściwe położenie PK. Na szczęście budowniczy potraktował ulgowo drugą część trasy, rozstawiając punkty na charakterystycznych formach terenowych, co ułatwiło nam ich odnalezienie. Do mety dotarliśmy już jednak w tanich minutach.

Marek Nadolski

WITAMY W GRONIE PRZODOWNIKÓW

W minionym 1998 roku trzech orientalistów warszawskich (i mazowieckich) powiększyło grono Przodowników Imprez na Orientację. Są to:

- Wojciech Drozda nr leg. 473
- Tomasz Gronau nr leg. 207
- Maciej Ostrowski nr leg. 475

Gratulujemy !!!

Cieszymy się, że rosną szeregi kadr w naszym środowisku i zachęcamy do wzięcia udziału w tegorocznym kursie Przodowników InO, który odbędzie się w dniach 27-28 listopada w Malechowie k. Koszalina.

MOK – INO '98 WYNIKI KATEGORII TS

M-ce	Zespół	Skład Zespołu	PK	Z	L	Suma	TMWiM
1		Grzegorz Palicki	0	0	0	0	1000
2	"ŁAPKI"	Małgorzata Krochmal Grzegorz Krochmal	0	1	0	1	998
3		Jan Cegiełka Marcin Krasuski	0	1	1	2	997
3	KInO, Radzyń Podl.	Dariusz Walczyna	0	2	0	2	997
5	JERZYKI	Marcin Glinka Tadeusz Glinka	0	2	2	4	993
5	"Ósemka"	Dorota Antkowiak Wojciech Maszer	0	2	2	4	993
7	A-TO-MY	Helena Zielczyńska Mieczysław Zielczyński	0	0	5	5	992
8		Mateusz Duszyński Marek Nadolski	0	1	5	6	990
9		Tomasz Gronau	0	8	0	8	987
10	160 WDH "A"	Anna Zawadzka Zbigniew Kwečka	0	10	5	15	975
10		Urszula Herman -Iżycka Leszek Herman Iżycki	0	10	5	15	975
12		Jan Milej Piotr Orzechowski	0	1	15	16	973
13	160 WDH "B"	Marcin Kowalczyk Tomasz Krzywkowski	60	0	0	60	900
14	MKT	Agnieszka Jedynak Bartłomiej Rogowski	60	1	16	77	872
15	NIMFA	Mariusz Siwiec	60	10	14	84	861
16	MAGURY	Agnieszka Wosińska Grzegorz Zaremba	90	10	215	315	477

XXIX zimowe ZnO

W sobotę 5.12.1998r. wybrałem się do Choszczówki na **XXI Zimowe ZnO**. Były to moje pierwsze Zimowe ZnO i pierwsze, na które wybrałem się bez regulaminu imprezy (jedynie z informacją, że impreza odbędzie się w SP przy pętli Choszczówka). Dodatkowo akurat wypadła pierwsza rocznica mojego ślubu (żona Emilia dosyć niechętnie patrzyła na mój wypad).

Już w autobusie (linii 176) spotkałem kilku inowców, więc problem z szukaniem bazy odpadł. Wewnątrz byli już organizatorzy i ciągle rosnąca grupa uczestników. Około 10.00 rozpoczął się start na podstawie ustnych zgłoszeń chętnych. Wystartowałem jako trzeci. Po krótkiej analizie mapy, wyszedłem z budynku i pierwszy problem – dokąd iść. Chwila namysłu i idę do furtki, ale jest zamknięta. Więc przez bramę. Na szczęście wiem, gdzie w przybliżeniu jest PK1 (start MOK-InO). Pozostał problem znalezienia szybkiego przelicznika mm na mapie na par-kroki, ale jak zwykle mam mały InO-kalkulator, więc już wszystko jest OK. Dochodzę do PK1 i coś nie gra. Widzę, że nie tylko u mnie. Przeszukuję kilka podejrzanych górek, ale nic nie ma. Czas płynie, więc biorę towarzysza (chyba) i szybko idę do PK2. Tutaj znowu kłopoty, bo zniosło mnie trochę z azymutu i zaczynam szukać nie tutaj, gdzie trzeba. Po kilku minutach wychodzę na drogę, jest rowek i nagłe olśnienie – to z drugiej strony. Tropy (ale nie Zimowe, czyt.: ślady butów) upewniają mnie, że już jestem blisko. Zresztą Nimfa już stał przy PK i nawet wskazał, że to ten. Wkrótce doszedł Kaziu, ale miał pewne wątpliwości, z którymi niestety musiałem go zostawić. Biorę namiar na PK3 i gazu. Po

wyliczonej odległości zaczynam się rozglądać i nic. Ogarniają mnie wątpliwości, czy to aby na pewno tutaj, ale ponownie wydeptana ścieżka prowadzi do PK (w dołku) i tylko opis sprawia pewne kłopoty. Przy PK4 spotykam ponownie Nimfę i chwilę szukamy razem (na manowcach). Nagle Nimfa zniknął i poszedł dalej (chyba znalazł), ale i mi także się udało. Na początku trasy ES (z PK5 i PK6) zaczyna padać śnieg. Spoglądam na zegarek i *'o kurde, ale mało czasu'*, więc niestety rezygnuję z nich (zresztą jak się z protokołu okazało – całkiem słusznie) i zamierzam iść w stronę mety. Dochodzę do drogi, patrzę w lewo, potem w prawo i znowu w lewo, a tutaj jeździec na koniu (sędzia lotny?). Decyduje się na marszobiegi do PK7 po drodze. Wychodzi całkiem nieźle i nawet dość szybko go znajduję. Potem azymut do PK8 i dzięki rowom – jest bez kłopotów. Gorzej jest z PK9, chociaż mam już podejrzany wycinek. Przejście jest ciężkie, ale w końcu się udało i jest. Do PK10 idę drogą i to się trochę zemściło, bo potem jeszcze jakieś krzaczory (chaszczce) i biorę towarzysza, chociaż święcie przekonany, że to jest właściwy. Wychodzę na drogę i zmierzam do PK11. Po drodze mijam trzy dziewczęta z mapą, które mówią „Dzień dobry”, mimo że nie przypominam sobie, że bym je znał. Trochę zaskoczony także rzucam spod nosa „Dzień dobry”. Na szczęście nie wybiło mnie to z rytmu i w pobliżu przebiegających saren znajduję PK11 (tzn. chyba mnie coś wybiło, bo zaszedłem za daleko i trzeba było się wrócić). Teraz szybki namiar na metę i gaz do dechy (i tak byłem w tanich). Na mecie jeszcze zadania (choć nie mam PK5 i 6, to strzelam, ale całkiem celnie – tylko 4 pkt. karne), ciepła herbata cytrynowa, Mikołaj (czekoladowy) i do żony (patrz wstęp).

Impreza bardzo mi się podobała. Trasa była bardzo ciekawa, nawet nie zauważyłem, że dość długa, chociaż zbrakło trochę czasu. Tylko żałuję, że nie startowałem w poprzednich

Zimowych ZnO, ale w przyszłości postaram się odrobić zaległości. Aha! I była zima jak nazwa zawodów wskazuje.

Dariusz Walczyna (ps. WalDar)

TRASA TS

-dl. 6800m, limit 135 + 30 min.
Zadanie 1 – az z PK10 na PK5 – 108°
Zadanie 2 – az z PK10 na PK6 – 94,5°

Miej- sce	Skład zespołu	Nazwa zespołu	Punkty karne						Suma	
			Limit	BPK	PKS	PKM	Opis	Zam.		Zad.
1.	Andrzej Krochmal	KORBAL								0
2.	Marcin Krasuski		16							17
3.	Grzegorz Palicki Marek Nadolski		26		25					51
4.	Dariusz Walczyna	WAL-KA	16	120	25					165
5.	Dorota Antkowiak Wojciech Maszer	OSEMKA	215		25					240
6.	Tomasz Gronau Mateusz Gronau	MT	420		25		10		20	475
7.	Mariusz Siwiec	NIMFA	490		25			10		526
8.	Janusz Cegliński	PIELGRZYM	520		75		10		7	612
9.	Helena Zielczyńska Mieczysław Zielczyński	A-TO-MY	480	90	50	30				650
10.	Waldemar Pawelczuk		15	570	50			20		675
11.	Kazimierz Makiela		340	270			30	40		700
12.	Maciej Ostrowski		270	510	25				20	825

DŁUGI InO WEEKEND

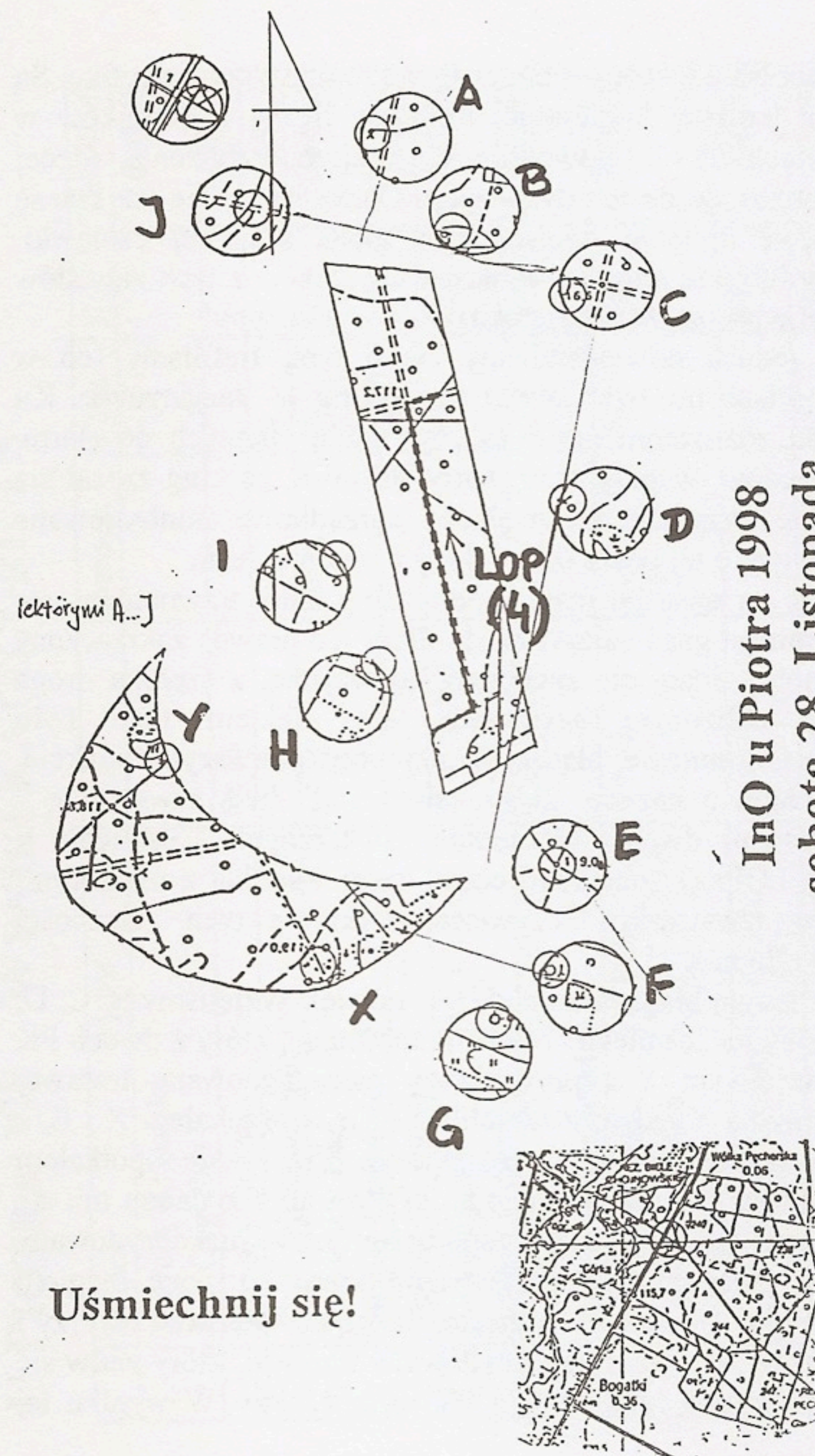
Korciło nas, żeby pojechać na Podlasie. Wprawdzie w tym samym terminie wypadało Ino u Piotra, ale magia młodej ogólnopolskiej imprezy przyciągała. Mimo obowiązków, które trzymały nas w Warszawie zdecydowaliśmy się jednak na Azymuciak Podlaski. Wyjechalismy z Warszawy późno w piątek i wpadliśmy do Białej w ostatniej chwili. Przed szkołą stał już autokar z uczestnikami wyjeżdżającymi na start. Pierwsze kroki skierowaliśmy do szkoły, żeby przynajmniej zostawić bagaże i dowiedzieć się czegoś o zawodach. Organizatorzy rzucili się na nas ze wszystkich stron niczym sępy – nic dziwnego, przywieźliśmy aż trzy drużyny (choć tylko cztery osoby) na ogólne siedem startujących w TS. Błyskawicznie przydzielono nam salę, obdzielono materiałami i specjalnie dla nas opóźniono odjazd autokaru o 15 minut. Sprężyliśmy się, żeby nie sprawiać już więcej kłopotów i wkrótce jechaliśmy na miejsce startu. Po drodze dowiedzieliśmy się od życzliwych ludzi, których nie brakowało, że na otwarciu było wielu miejscowych notabli, a na odprawie opowiedziano wszystko o mapach i przebiegu imprezy. My – spóźnialscy dopiero na starcie dowiedzieliśmy się, że pierwszy etap nocny to „InO Goniec” – ułożone w szachownicę fragmenty map, małe jak paznokcie, okraszone za to portretem znanej uczestniczki InO. Po owej szachownicy należało się poruszać ruchem gońca szachowego, aby wybrać fragment mapy, w terenie natomiast trzeba było się przemieszczać według tabelki azymutów i odległości. Już przy pierwszym punkcie Janusz zwiódł mnie swą niezachwianą pewnością: „To ten! Bierz!” i od tej pory braliśmy prawie same towarzysze. Ale ponieważ nie tylko my byliśmy w takiej sytuacji, więc w sumie wypadliśmy nienajgorzej, choć nabiegaliśmy się srodze, bo punktów było 10, a przeloty między nimi po 600, nawet 700 metrów. Plusem było to, że meta znajdowała się w ciepłym autokarze. Dopiero w bazie

przy wzorcówce bomba pękła. Okazało się, że mapa zawierała po dwa fragmenty otoczenia punktu: jeden na dziesiątce, drugi na piętnastce i na każdym z fragmentów było zaznaczone inne miejsce ustawienia PK. Ustalenie, który jest właściwy było możliwe tylko na podstawie precyzyjnego przejścia na azymut. Oczywiście wzięcie jednego towarzysza przekreślało możliwość dalszej precyzji. Podyskutowawszy poszliśmy spać. Rano okazało się, że lider po nocce – Darek Zając musiał wyjechać na naradę znakarzy do Warszawy. Szanse rosły.

Na śniadanie gospodarze obdarowali nas świeżymi bułeczkami, po czym ponownie zapakowano nas w autokar i wywieziono na start. Drugi etap „Drogą, dróżką, ścieżynką” był raczej łatwy, a więc remisowy. Nie było problemów z wzięciem punktów z narysowanej drożni, nie było również ze znalezieniem luźnych fragmentów mapy. Przyszliśmy tak jak wszyscy przed czasem i tylko skleroza spowodowała, że zapomnieliśmy o LOPce z dwoma PK. 120 punktów za darmo! W złych nastrojach wyruszyliśmy na etap trzeci, tym bardziej, że nie dowieziono na czas herbaty i drożdżówek.

Kolejny etap: „Azymutowy mętlik” nie był może taki straszny, ale poprawne zinterpretowanie fragmentu (a większość z nich to kilka kresek skrzyżowania) graniczyło z cudem. Między dobieranymi fragmentami znów trzeba było się przemieszczać według tabelki azymutów i odległości. W drugiej połowie trasy wypadliśmy i tylko zastosowanie „wariantu B” (od mety) uratowało nas przed setkami punktów karnych.

Po krótkich konsultacjach z resztą warszawskiej ekipy stwierdziliśmy, że pora jest w sam raz, aby zdążyć do Piotra. Po powrocie do bazy pokrzepiliśmy się gorącym bigosem, podziękowaliśmy pięknie organizatorom i nie czekając na wyniki pognaliśmy do Jazgarzewa na przedostatnie zawody Mistrzostw Warszawy.



InO u Piotra 1998
sobota 28. Listopada

Jazgarzew, lasy Chojnowskie

Ogólnopolskie zawody niepucharowe mają swoją specyfikę. Są na ogół bardziej kameralne; mniejsza liczba uczestników w kategoriach TS i TJ powoduje ich wzajemne zbliżenie, więcej czasu pozostaje do ich dyspozycji. Oczywiście daje też szansę na zajęcie dobrego miejsca tym spoza krajowej czołówki. Dlatego lubię te imprezy. A nasza satysfakcja z tych zawodów jest tym większa, że jak się okazało – wygraliśmy!

Zanim jednak dowiedzieliśmy się o tym, trafiliśmy (co w ciemnościach nie było łatwe) na parking w Jazgarzewie. Ku naszemu zdziwieniu nie było zbyt wielu chętnych do startu. Zanim jednak wypełniliśmy karty startowe, parking zaczął się zaludniać. Przybyły nawet służby porządkowe zaintrygowane niezwykłym o tej porze roku i doby ruchem w lesie.

Ruszając na trasę od razu popełniliśmy błąd: trzymaliśmy się drogi zamiast gnać na azymut do PKA. Co prawda zakrzaczony las i mokry śnieg nie zachęcały do wejścia, a szeroka droga mamiła zbliżonym azymutem, ale efektem tego było kilkunastominutowe błądzenie już przy pierwszym punkcie. Mapa etapu o nazwie: „Uśmiechnij się!” była szwajcarką z wstawionymi dwoma elementami lustrzanymi („uśmiech” i „nos” z LOPką), mającymi część treści wspólną z niektórymi kółkami szwajcarki. Oczywiście wykrycie tych zależności należało do nas.

Po pierwszym błądzeniu dalej było łatwiej. Wzięliśmy B, C, D, weszliśmy na „uśmiech” trochę kombinując, który z dwóch PK jest właściwym Y i porzuciwszy niezdecydowany tramwaj poszliśmy na X, gdzie rozdzieliliśmy się. Ja szukałem X i E, a Janusz szukał zgubionej rękawiczki. Przy iksie spotkałem Kazia, który twierdził, że jest na LOPce, ale nie dałem mu się przekonać. W okolicach E spotkaliśmy ów niezdecydowany tramwaj jadący już w przeciwnym kierunku, więc biegiem wzięliśmy F, G i wracając tą samą drogą chwyciliśmy H. Przy I dopadliśmy wreszcie niezdecydowany tramwaj, który znów się zastanawiał nad interpretacją PKI oraz LOPki. W wyniku tej

U PIOTRA '98 – WYNIKI KATEGORII TS

Zespół	BPK	PKS	Oznac.	Czas	Σ	TMWiM
1. Marcin Krasuski, Jan Cegiełka	-	-	-	1	1	1000,00
2. Tomasz Gronau	-	I = 25	-	9	34	975,00
3. Andrzej Krochmal	-	I = 25	-	21	46	965,15
4. Stanisław Luć, Janusz Cegliński	-	I = 25	I = 10	25	60	954,55
5. Marek Nadolski	G = 90	B, D, I = 75	-	110	275	791,67
6. Anna Tybuś, Robert Kamela	L1, L3, L4 = 180	B, Y, X, H, I, J = 150, C = 10	-	22	362	725,76
7. Jan Milej, Piotr Orzechowski	G = 90	B, D, I = 75	-	230	395	700,76
8. Marcin Glinka, Tadeusz Glinka - JERZYKI	G, H, I, J, X, L1, L2, L3, L4 = 690	D = 25	A, B, C, D, Y, E, F = 70	70	830	371,21
9. Kazimierz Makiela	E, F, G, H, I, L4 = 510	B, L1, L2, L3, Y, J = 150	-	220	880	333,33
10. Mariusz Siwiec - Nimfa	A, B, C, D, F, G, J, L4 = 690	E, E = 35 H, J, Y = 75	L1, L2, L3, L, H, Y, J = 70	15	885	329,55